

Jacek Hadryś,  
*Dynamika chrześcijańskiego życia duchowego*,  
„Studia i Materiały”, Wydział Teologiczny UAM,  
Poznań 2017, s. 297.

DOI: <https://doi.org/10.26142/stgd-2018-019>

Książd profesor Jacek Hadryś zajmuje ważne miejsce w polskim środowisku naukowym, należy do grona znanych i cenionych teologów duchowości. Stąd też nie dziwi, że jego najnowsza książka *Dynamika chrześcijańskiego życia duchowego* jest wartością samą w sobie. Prowadzone przez autora analizy umożliwiają zrozumienie dynamicznego charakteru życia duchowego konkretnego człowieka (wymiar egzystencjalno-personalistyczny). Jestem pewien, że dla wielu recenzowana książka stanie się swoistą busolą i punktem odniesienia. Zanim wypowiem się bezstronnie, jako recenzent, o wartości merytorycznej i metodologicznej książki, chciałbym najpierw, jako czytelnik, pogratulować autorowi kompetentnego i metodologicznie zaplanowanego wykładu na temat specyfiki chrześcijańskiego życia duchowego opartego na *genealogii i antropologii divina*.

Przystępując do oceny merytorycznej publikacji, należy zauważyć, że autor daje się poznać jako kompetentny i kreatywny badacz duchowości chrześcijańskiej. Osia przewodnią podejmowanych analiz jest uświęcenie i zbawienie konkretnego człowieka (soteriologia i hermeneutyka *Sitz im Leben*). Przedmiotem materialnym książki – jak pisze we wstępie ks. Jacek Hadryś – jest „chrześcijańskie życie duchowe, zaś przedmiotem formalnym – jego dynamiczny charakter” (s. 16). Podjęte analizy mają ukazać jego początek, przebieg i ostateczny cel. Autor poddaje więc analizie „podstawy procesu uświęcenia, szeroko rozumiane uwarunkowania oraz konieczność podjęcia osobistej odpowiedzialności za dążenie do pełnego uczestnictwa w życiu Bożym” (s. 16). Pomoc w tym procesie badawczym stanowią dokumenty Kościoła oraz polsko- i obcojęzyczna literatura podejmująca zagadnienie chrześcijańskiego życia duchowego. Zgromadzone publikacje autor poddał szczegółowej analizie (metoda analityczna), a następnie dokonał stosownej syntezy uzyskanych w tym procesie treści. Książka w swojej strukturze składa się z pięciu bloków tematycznych zatytułowanych odpowiednio: proces uświęcenia, klimat procesu uświęcenia, sakramenty u podstaw procesu uświęcenia, modlitwa niezbędnym warunkiem osobistego uświęcenia oraz osobista odpowiedzialność za podejmowanie łaski Bożej.

W pierwszej części książki ks. Jacek Hadryś ciekawie prezentuje „rzeczywistość chrześcijańskiego życia duchowego ze szczególnym ukazaniem dynamiki procesu uświęcenia” (s. 19). Po pierwsze, autor zwraca uwagę na dynamizm chrześcijańskie-

go uświęcenia, gdyż – jak słusznie zauważa – „chrześcijańskie życie duchowe i jego rozwój są dziełem Chrystusa, a wcielony Syn Boży jest nie tylko źródłem życia duchowego, ale jednocześnie gwarantem jego rozwoju” (s. 21). Potrzeba rozwoju duchowego, dążenie do świętości i doskonałości są wpisane w życie chrześcijanina, co potwierdzają liczne przykłady w Biblii („Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan Bóg wasz” – Kpł 19, 2). Potrzeba wzrastania w świętości jest naturalnym elementem procesu uświęcenia i podlega nieustannemu rozwojowi. Konieczność duchowej relacji z Bogiem wynika z istnienia osobowej relacji między człowiekiem z Bogiem. W całej historii zbawienia nikt, poza Jezusem Chrystusem, nie urodził się świętym, do świętości bowiem – dzięki łasce udzielonej przez Boga – dorasta się. Świadczą o tym liczne żywoty świętych, którzy swoją świętość krystalizowali przez kolejne lata ziemskiego życia (s. 22-23).

Patrząc na proces uświęcania się człowieka, jak podkreśla autor, w perspektywie biblijno-teologicznej wyodrębniają się dwa aspekty człowieczego uczestnictwa w procesie uświęcenia: negatywny – jako udział w męce Pana Jezusa oraz pozytywny – udział w Jego zmartwychwstaniu (s. 23). Życia duchowego nie można ograniczać do walki z grzechem i złem, ale do wzrastania w nowym życiu – które rozpoczyna wraz z przyjęciem sakramentu chrztu św. – jako daru (zadania) otrzymanego od Zbawiciela. Proces uświęcania może odbywać się na wiele sposobów, na przykład Pseudo-Dionizy wyodrębnił trzy drogi: oczyszczającą, oświecającą i jednoczącą (s. 25). Świadome podjęcie odpowiedzialności za wstąpienie na drogę uświęcenia, w przypadku przyjęcia chrztu św. w wieku niemowlęcym, może być konsekwencją nawrócenia (nawiązania, odnowienia lub pogłębienia relacji z Chrystusem), czy też być kontynuacją dotychczasowego życia duchowego (s. 26). Autor *Dynamiki chrześcijańskiego życia duchowego* wyodrębnia w procesie uświęcenia (którego cel: pełnię udziału w życiu Bożym – s. 48, może osiągnąć dopiero w życiu wiecznym) następujące etapy: przygotowanie do udziału w życiu Bożym, obdarowanie udziałem w życiu Bożym, podjęcie odpowiedzialności za własny wzrost duchowy, codzienne podejmowanie Bożego działania, życie życiem zmartwychwstałego Chrystusa (s. 30). Należy przy tym pamiętać, że to Bóg obdarza człowieka łaską, która umożliwia osiągnięcie zbawienia. Objawia się ona pośrednio także poprzez postawienie na drodze człowieka osób, które jej realizację umożliwią (np. rodzice, dziadkowie, nauczyciele, kierownicy duchowi) czy też uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych (s. 33). Przyjęcie od Chrystusa otrzymanego na drodze łaski daru zobowiązuje do jego pielęgnowania i rozwijania. Priorytetową rolę w tym procesie odgrywają rodzice, którzy wychowują dziecko w sposób odpowiedzialny i świadomy – sami są otwarci na Boga i w tym duchu je wychowują (s. 38). Autor podsumowując ten wątek analiz stwierdza, że rozwój duchowy dokonuje się stopniowo – poprzez spotkanie z Chrystusem w sakramentach, słowie Bożym, modlitwę lub nagle – „po doświadczeniu wewnętrznego nawrócenia” (s. 39). To, na ile wykorzysta otrzymany od Boga dar uświęcenia zależy od każdego osobiście – jego zaangażowanie w rozwój życia duchowego.

Autor słusznie zauważa, że droga do świętości prowadzi przez codzienność, w którą są wpisane: walka duchowa i kryzysy, oczyszczenia bierne, obecność Maryi i świętych, a także problematyka dojrzałości duchowej i chrześcijańskiej mistyki (s. 40). Poprzez realizację cnót teologalnych: wiary, nadziei i miłości człowiek nieustannie może podejmować wysiłek, do którego Bóg go uzdolnił. Jednak wiara jest człowiekowi nie tylko dana, ale i zadana. Sprowadza się zatem nie tylko do unikania grzechów, ale przeżywania codzienności „poprzez coraz większą miłość do Boga i bliźniego” (s. 43). Spoiwem dla wiary i miłości jest nadzieja, która podtrzymuje miłość – najważniejszą z cnót teologalnych, wynikającą z wiary w spełnienie Bożych obietnic życia wiecznego w niebie (s. 44). Dynamizm realizacji wymienionych trzech cnót teologalnych umożliwia chrześcijaninowi całkowite oddanie się Bogu – na tyle, na ile został przez Niego w danym momencie uzdolniony (s. 45).

Ks. Jacek Hadryś stawia ciekawe pytanie o relację dojrzałości osobowościowej względem dojrzałości duchowej i stwierdza, że niedojrzałość osobowościowa w żaden sposób nie wyklucza dojrzałości duchowej. Co więcej, uważa, że dojrzałość duchowa „pomaga w integracji osobowości” (s. 48), za sytuację optymalną uznaje zaś jednoczesną dojrzałość osobowościową i duchową. Proces uświęcania człowieka, jak już powiedziano, trwa na co dzień, a szczególnym rodzajem poznania Boga jest doświadczenie mistyczne, które w sposób niezwykle wyrazisty autor opisuje na przykładzie „owocu, którego smak dano nam poznać na podstawie opisu z książek” (s. 49) i rzeczywistego skosztowania. Łaska doświadczenia bezpośredniego spotkania z Bogiem w życiu doczesnym jest dana przez Boga niewielu osobom, gdyż – jak pisze autor – Bóg daje ją tylko „wybranim ludziom” (s. 51). Tego rodzaju doświadczenie unocznia pełnię radości z obcowania z Chrystusem i na zawsze zmienia jakość ziemskiego życia.

Ksiądz Jacek Hadryś ma świadomość, że istnieje „wielość spojrzeń na pełnię chrześcijańskiego życia duchowego” (s. 52), czemu daje wyraz poprzez przybliżenie niektórych ujęć: „upodobnienie do Chrystusa, udział w świętości Boga, zjednoczenie z Bogiem, dążenie do doskonałości oraz pełnienie woli Bożej” (s. 52). Ksiądz Profesor w oryginalny sposób pogłębia rozumienie terminu „naśladowanie Chrystusa”, nie zagłębiając się jednak, a szkoda, w semiotyczne konotacje „bycia w Chrystusie” (biblijne εἶναι ἐν Χριστῷ). Warto zauważyć, że teologiczne rozumienie pełni życia chrześcijańskiego jest równoznaczne z naśladowaniem Chrystusa, zaś autor książki słusznie przekonuje, że „naśladowanie” to zarówno pełnia życia chrześcijańskiego jak i „sposób jej osiągnięcia” (s. 52), czyli stawia znak równości „pomiędzy upodobnieniem się do Chrystusa i pełnią, którą zdobywa się przez naśladowanie Zbawiciela” (s. 53). W tej optyce pełnia życia chrześcijańskiego „polega na pójściu za Chrystusem i codziennym upodobnieniu się do Niego” (s. 53). Autor w sposób zdecydowany podkreśla, że w rozumieniu pełni życia duchowego – nawet mimo pewnych różnic w podejściu do rozpatrywanego problemu – chodzi o pełną realizację chrześcijańskiego powołania, którego celem ostatecznym jest uczestnictwo w życiu Bożym w wieczności (s. 60).

Ks. Jacek Hadryś w drugiej części książki stawia najpierw pytanie o podejście do życia duchowego (nastawienie do spraw duchowych – od radykalizmu, którego w żaden sposób nie należy utożsamiać z fanatyzmem, po duchową oziębłość), a następnie o „wpływ cierpienia na życie duchowe” i jego oddziaływanie na jakość życia duchowego człowieka. Kolejnym obszarem, który poddaje analizie, jest wpływ sytuacji kryzysowych na życie duchowe oraz kwestie dotyczące wspólnotowego wymiaru chrześcijańskiego życia duchowego. Słusznie zaznacza, że radykalizm duchowy to „zdecydowane i świadome dążenie do bycia z Chrystusem, do komunii z Chrystusem poprzez życie wypełnione miłością do Boga i bliźniego” (s. 62). Taka postawa rodzi zgodę na pełne przewodnictwo Zbawiciela w życiu człowieka oraz autentyczną miłość względem bliźniego, umiejętność patrzenia na wszystko oczami wiary, co ustawia logikę myślenia z „dlaczego?” na „jak?”. Całkowite zaufanie Bogu i gorliwa modlitwa, czytanie Pisma św., realizowanie codziennych wyzwań na wzór Zbawiciela, życie sakramentalne, czerpanie z darów Ducha Świętego sprzyjają pogłębianiu życia duchowego (s. 66). Na przeciwnym biegunie autor stawia oziębłość duchową (tzw. *acedia*), którą określa jako „osłabienie duszy”, sprowadzającą się do tego, by „być w stanie łaski uświęcającej” (s. 67). Brak aktywności w pogłębianiu relacji z Bogiem rodzi z kolei „odrętwienie duchowe” (s. 70), z którego wyzwolić może choroba lub inne negatywne doświadczenie, którym Bóg pragnie wybudzić chrześcijanina z duchowego lenistwa. Jako główne środki zaradcze autor proponuje: modlitwę, ascezę i kierownictwo duchowe (s. 71). Zauważa też, że różnego rodzaju doświadczenia i trudności często stanowią dla człowieka inspirację do podjęcia dialogu z Bogiem (wewnętrzne dojrzewanie). Takie spojrzenie na trudności życia doczesnego pozwalają dostrzec w nich udzieloną człowiekowi łaskę uświęcającą, umożliwiającą wzrastanie na wzór Zbawiciela, dopingującą do świadomego przeżywania wiary. Cierpienie – jak trafnie pisze autor – „pomaga człowiekowi w wewnętrznej przemianie, inspiruje i mobilizuje go do nawrócenia” (s. 78). To, na ile człowiek skorzysta z przeżywania cierpienia, wynika z jego „relacji z Jezusem” i otwartości na „współpracę z Bożą łaską” (s. 82).

Innym z elementów omawianych w recenzowanej publikacji są duchowe kryzysy i strapienia oraz oczyszczenia bierne, które wpisują się w proces uświęcenia. Autor z łatwością udowadnia, że choć kryzys kojarzy się powszechnie z negatywnym doświadczeniem, to jego znaczenie tak naprawdę ma wydźwięk pozytywny, oznacza bowiem: „poszukiwanie, wybór, sprzeciw, wyjaśnienie, rozwiązanie” (s. 82). Tego rodzaju zjawiska są, jak stwierdza, doświadczeniem powszednim, doznawanym w codziennym życiu przez każdego wierzącego. Co więcej, autor uważa, iż człowiek pozbawiony przeciwności „z reguły duchowo wolno się rozwija” (s. 83). Doświadczenie kryzysu duchowego motywuje do większego zawierzenia Bogu, jest też szansą na zgłębienie własnego stanu ducha (s. 84). Autor w tym miejscu daje wskazówkę: człowiek powinien skupić swoją uwagę nie na „oskarżaniu” Boga za doznawane rozterki i wahania, ale raczej zastanowić się, czemu mają one służyć (s. 84). To swoista okazja do pogłębienia własnego rozwoju duchowego.

Książd Jacek Hadryś przestrzega przy tym – potwierdzając stanowisko wielu teologów, psychologów i socjologów – by w stanie poważnego kryzysu czy strapienia duchowego nie „wprowadzać jakichkolwiek zmian w swoim życiu czy podejmować ważnych decyzji” (s. 87), ale próbować zmieniać swoje postępowanie na lepsze. Chodzi o to, by tego typu doświadczenia nie prowadziły do zniechęcenia i duchowej martwoty, ale umożliwiły rozżarzenie ognia wiary. Chrystus, jak przekonuje autor, „wykorzystuje często różne uwarunkowania życiowe człowieka czy też różne sytuacje, a dokonuje tego, czego człowiek sam, z własnej inicjatywy nie jest w stanie uczynić” (s. 88). Oczyszczenia bierne, o których pisze, pomagają pełniej i z większym zaufaniem oddać się Chrystusowi, wymagają jednak wewnętrznego przyłgnięcia do Niego.

Bez wątpienia pomocne w tego rodzaju sytuacjach jest wsparcie ze strony kierownika duchowego oraz całej wspólnoty wiernych. Ks. Jacek Hadryś wskazuje, że św. Tomasz Apostoł uległ zwątpieniu przebywając poza wspólnotą Apostołów, a wiarę w Zmartwychwstałego odzyskał dołączając do zgromadzenia (s. 92). Stąd też rzeczywiste wsparcie w dążeniu do pełnej komunii z Chrystusem stanowią: częste korzystanie z sakramentów, spotkania z Chrystusem w liturgii, Biblii, Mszy św., modlitwie, w drugim człowieku, naśladownictwo Maryi i świętych, aktywna obecność we wspólnotach katolickich, które na pierwszym miejscu stawiają powołanie do świętości (s. 97). Proces uświęcenia „wiedzie przez człowieka” (s. 100), poprzez miłość do rodziny i przyjaciół, ale także tych, „którzy go najbardziej denerwują, irytują” (s. 100).

Obszerna część analiz dotyczy sakramentów (część trzecia), z których chrześcijanin korzysta wielokrotnie w ciągu swojego życia. Autor podkreśla, że Eucharystia, w której Chrystus obdarza człowieka „swoją bezwarunkową miłością” (s. 108) całym sobą jednocząc się z nim w Komunii św. w sposób niedostępny nawet aniołom oraz sakrament pokuty i pojednania, w procesie uświęcenia stanowią „podstawę w dążeniu do życia z Chrystusem i w Chrystusie” (s. 101). Człowiek niejako „odpłaca się” Bogu poprzez każde podjęte wyrzeczenie, dobry uczynek, przezwyciężenie swoich słabości, należyte przygotowanie zewnętrzne i wewnętrzne do Eucharystii oraz świadome w niej uczestnictwo. Ten dar (nazwany przez autora „sakramentem aktualizacji wiary” – s. 111), który umacnia, podnosi z największych ludzkich słabości został ofiarowany człowiekowi, który „potrzebuje uświęcenia, potrzebuje Chrystusa, który będzie go przemieniał w samego siebie i uzdalniał do coraz pełniejszego życia Jego życiem” (s. 117). Owocność ofiarowanego przez Chrystusa daru zależy od człowieka, od tego, na ile jest w stanie otworzyć się na niego, od jego wiary i dyspozycyjności względem Boga (s. 105), jest jednocześnie impulsem do działania w procesie zmierzania ku Bogu (s. 111). Autor doskonale puentuje ten fakt powszechnie znanym stwierdzeniem: „kto z kim przestaje, takim się staje” (s. 112). Tę pożądaną relację zakłóca grzech. Wyzwolenie się z niego nie jest jednak – jak pisze ks. Jacek Hadryś – „jednorazowym aktem, ale procesem, nie jest wyzwoleniem, ale wyzwalaniem” (s. 120). Także w tym przypadku ma miejsce proces uświę-

cania. Autor wyróżnia zatem intensywność korzystania z tej drogi, którą omawia w perspektywie dojrzałego i niedojrzałego korzystania z sakramentu nawrócenia (s. 132-136). Wiąże się to ściśle z wypracowaniem w sobie dobrze ukształtowanego sumienia, które potrafi odróżnić dobro od zła (s. 138), nazwać je po imieniu i imperatywnie obligować do unikania go w przyszłości. Sakrament pokuty i pojednania jest szczególnym darem łaski od Boga, który pragnie pełnego zjednoczenia z człowiekiem dla jego zbawienia. Na tle tej szczególnej dobroci Boga wyraziście rysują się wszelkie niegodziwości istoty ludzkiej, dlatego autor proponuje dokonanie rachunku sumienia rozpoczynając go od bilansu doświadczonej od Boga dobroci. Tę praktyczną wskazówkę należy nie tylko zauważyć, ale i docenić.

Zdaniem ks. Jacka Hadrysia niezwykle ważnym aspektem procesu uświęcenia jest modlitwa (część czwarta), będąca tym dla duszy, czym pokarm dla ciała (s. 147). Bez modlitwy można być co prawda dobrym człowiekiem, ale nie dobrym chrześcijaninem, trudno bowiem, jak pisze, „wyobrazić sobie prawdziwego ucznia Jezusa, który się nie modli” (s. 157). Poddaje ją zatem oglądowi co do natury i konieczności, rozpatrując ją w kontekście modlitwy starotestamentalnej, Chrystusa, nowotestamentalnej, Katechizmu, a także modlitwy świętych. Nie zapomina przy tym o jej różnorodności co do adresata modlitwy i sposobu jej dokonywania, a także analizuje uwarunkowania skutecznej modlitwy i związanych z nią trudności (s. 147). Nie jest ona obowiązkiem, ale darem, z którego człowiek „nie tyle musi, co chce” korzystać (s. 155). Troska o nieustanny modlitewny kontakt z Bogiem i postawę dyspozycyjności, oddanie siebie i swego czasu Chrystusowi stanowią niezwykle ważny element podążania i wzrastania na drodze uświęcenia (s. 162). Człowiek, któremu zależy na bliskości z Bogiem i chce ten kontakt nawiązać i podtrzymać, dysponuje licznymi formami modlitwy. Ich wielość i różnorodność dają możliwość najbardziej odpowiadającej modlącemu się formy nawiązania rozmowy z Bogiem. O ich skuteczności decyduje wewnętrzna potrzeba jej odbycia, która warunkuje wybór miejsca, czasu, postawę ciała. Jakość modlitwy, jak stwierdza autor, nie zależy od Chrystusa, który hojnie obdarza każdego wierzącego tym darem, ale „od człowieka i jego współpracy ze zbawczym działaniem Zbawiciela” (s. 205). Dla człowieka żyjącego w ścisłej więzi z Chrystusem modlitwa jest naturalnym elementem jego życia, a doświadczone w niej trudności, jak pisze autor, wcale nie muszą stanowić przeszkody w uświęceniu. Doznawane problemy wynikające z właściwego jej rozumienia i odniesienia, braku spełnienia zanoszonych prośb, roztargnienia i oschłości oraz uczucia mogą inspirować do nawiązania głębszej więzi z Chrystusem i rozwoju własnej duchowości (s. 215).

Zwieńczenie analiz stanowi ostatnia część książki (piąta), kiedy to autor poddaje analizie osobistą odpowiedzialność człowieka za odpowiedź na dar Bożej łaski. Cieszy fakt, że dla ks. Jacka Hadrysia podejmowanie ascezy i umartwienia, korzystanie z kierownictwa duchowego, podejmowanie rozeznawania duchowego i walki duchowej to niezwykle pomocne środki umożliwiające podejmowanie walki z tym, co niegodne prawdziwego chrześcijanina, mobilizujące do podejmowania wciąż

na nowo działań, które pozwalają na stałe pozostawanie w bliskości Boga. W przekonaniu autora, które w pełni podzielam, doznawane trudności i podejmowana „walka duchowa nie tylko wpisuje się w dynamiczny charakter procesu uświęcenia, ale również – w sposób znaczący – go uwydatnia” (s. 257).

Przystępując do oceny metodologicznej książki, należy bezsprzecznie stwierdzić, że została ona skonstruowana w sposób spójny i przejrzysty, starannie zaplanowana, a wszystkie fragmenty pozostają w ścisłym związku z jej tytułem. Podejmowane zagadnienia nie ograniczają się jedynie do sfery deskrypcyjnej (opisowej) czy predyktywnej (przewidującej przebieg zjawisk i procesów), ale wkraczają w paradygmat eksplanacyjny, kiedy to autor stara się poznać, zrozumieć i wyjaśnić wykrywane związki między poszczególnymi elementami życia ludzkiego kształtującymi duchowość osoby na wszystkich etapach. Książd Jacek Hadryś jasno formułuje problem badawczy i właściwie wskazuje cel monografii, jak i jej źródła. Praca wzorowo zaplanowana i przemyślana. Stawiane i omawiane tezy implikują kolejne, a następnie są w sposób zwięzły podsumowywane. Bez wątplenia, podziw budzi doskonała znajomość metodologii prowadzonych badań. W postępowaniu badawczym – jak już wspomniano – autor przyjął metodę analityczno-syntetyczną. Na podkreślenie zasługuje bardzo dobry wstęp i zachęcające do głębszych analiz zakończenie. Są to struktury syntetyczne i właściwie prezentujące czy to założenia, czy też wnioski i tezy końcowe problemu badawczego. Prowadzone w ten sposób analizy sprawiają, że czytelnik ma możliwość jasnego odbioru intencji i poglądów autora.

Poddając książkę ks. Jacka Hadrysia ocenie formalnej trzeba stwierdzić, że została przygotowana z dokładnością i wiernością zasadom tworzenia tego typu publikacji. Jej język jest nie tylko poprawny, ale i zrozumiały. Na uznanie zasługuje przemyślana, staranna i konsekwentna edycja książki. Właściwie trudno znaleźć w niej jakiegoś błędy typograficzne (s. 35 – brak spacji po myślniku: -życie) czy stylistyczne (s. 142: „czy też w podczas rekolekcji” – zbędne „w”).

Na koniec należy wyraźnie stwierdzić, że wnikliwie przygotowana i zredagowana książka ks. Jacka Hadrysia ułatwia odbiór omawianej problematyki. Pomaga śledzić jego myślenie i przygotowywanie wniosków do ostatecznego rozwiązania zawartego w tytule problemu badawczego. Przeprowadzone rozległe analizy mają charakter kompetentnej i profesjonalnej refleksji naukowej opartej o dojrzały warsztat i bogaty aparat pojęciowy. Ujmując całościowo warstwę merytoryczno-metodologiczną, należy bardzo pozytywnie ocenić pracę autora i uznać ją za oryginalne i nowatorskie osiągnięcie naukowe oraz znaczące wzbogacenie dotychczasowych badań w zakresie rozwoju chrześcijańskiego życia duchowego. Trzeba wyrazić szacunek dla nowatorskiego i oryginalnego podejścia autora do analizowanej problematyki, która bez wątplenia koresponduje z dynamicznymi koncepcjami osoby ludzkiej w różnych dziedzinach i dyscyplinach naukowych (permanentne przechodzenie od statyczno-esencjalistycznego sum – jestem do dynamicznie aktualizującego się sursum – staję się, w górę). Owa maieutyka antropologiczno-teologiczna bezsprzecznie staje się ogromnym wyzwaniem i zadaniem dla chrześcijan żyjących

w świecie ponowoczesnym. Bez wątpienia najnowsza książka ks. prof. Jacka Hadrysia będzie odtąd wyznaczała kierunek w dynamicznym postrzeganiu specyfiki chrześcijańskiego życia duchowego.

**Ks. Wojciech Cichosz**  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
w Toruniu  
ORCID: 0000-0003-0839-2179